

Dlaczego Czesi nie lubią Polaków?

1 maja 2013

Euro 2012 miało poprawić wizerunek Polski i Polaków wśród Czechów. Tymczasem miejscowi politycy i media wręcz prześcigają się w niechęci do Polaków. Dziś to już nie są milczące i niewypowiedziane pretensje, ale głośne zarzuty a nawet ataki, pisze portal „Wirtualna Polska”.

„Nie jem tych waszych gówien” – powiedział niedawno na antenie Czeskiej Telewizji Andrzej Babisz – największy czeski producent artykułów spożywczych, kiedy poczęstowano go polską kiełbasą. Niechęć do polskiej żywności stała się w ostatnich miesiącach swego pretekstem dla epatowania braku sympatii dla Polaków, w każdej możliwej dziedzinie.

OD MIĘSA DO INFRASTRUKTURY

„Polacy to tacy cwaniacy. Oni ciągle patrzą, jak zrobić interes, na czymś zarobić, wykorzystać sytuację. Ciągle czymś handlują, coś kupują, coś sprzedają” – powiedział pracownik biura podróży w Pradze, Jan Stehlik. Podobnie jest w czeskich mediach. Oczywiście tematem wiodącym jest żywność – a konkretnie konina. Czeskie media z lubością opisują przypadek znalezienia feralnej koniny w mięsie z Polski. O innych przykładach i krajach raczej milczą. Czesi krytykują również stan polskich dróg. „Ale w Polsce nie ma w ogóle dróg. Tam nie da się jeździć! To jest jakaś tragedia! Zaorane pole!” twierdzi Katerina Nemcova, nauczycielka z Brna. Zapytana, kiedy po raz ostatni była w Polsce szybko odpowiada: „Nie trzeba jeździć do Polski, żeby wiedzieć, że tam są tylko pola i lasy. Kartoflisko (czeskie: Polsko-Bramborsko)”.

POLAK DO BICIA

Jeszcze rok temu do wyjątków należała sytuacja żeby Czesi

otwarcie wyrażali swoją niechęć. Swoje myśleli, ale opinie wyrażali niechętnie. Co się, zatem zmieniło? W zasadzie należy uznać, że zostaliśmy swoistym „chłopcem do bicia”. Wcześniej Polska i Polacy nie zajmowali szczególnie wysokiego miejsca w rankingu czeskiej niechęci wobec innych narodów. Oczywiście – mieszkańcy północnowschodnich regionów Czech mieli uzasadnione pretensje i pamiętali nam zajęcie w 1938 roku Zaolzia. Jednak w ogólnonarodowej świadomości Czechów, Polacy nie zajmowali jakoś szczególnie uprzywilejowanego miejsca. Nie lubili nas tak samo jak nie lubią innych narodów.

Jednak wystarczyło, że nałożyły się na siebie dwie zupełnie niezależne sprawy, a sytuacja Polaków zmieniła się diametralnie. Pierwszą z nich był stopniowo rosnący udział polskich produktów na rynku spożywczym. Drugą sprawą były kłopoty wizerunkowe czeskiego ministra rolnictwa Petra Bendla, który podjął szereg niepopularnych decyzji, np. zniesienie dopłat na paliwo rolnicze, czym zniechęcił do siebie znaczną część społeczeństwa. Trzeba było znaleźć temat zastępczy i pretekstem stała się polska sól przemysłowa.

Źródło: [PL Delfi](#)